

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-iej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **20 Mk.** i na prowincji

Biura Redakcji i Administracji ulica Podwaie 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska Jagiellońska 7**, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 78.



PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440— Mk
we Lwowie z dostawą	500— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwaie 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 100 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 31, I. p. (nad mezaninem).

Cześć urzędowa.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego zamianował kierownika gimnazjum państwowego w Żółkwi dr. Stanisława Czerskiego, dyrektorem gimnazjum państwowego w Tłumaczu.

Wojewoda lwowski przeniósł oficjalną kancelaryjnego Stanisława Murdzeńskiego z Przeworska do Lwowa.

Prezes Izby skarbowej we Lwowie zamianował kontrolora skarbowego Bazylego Wasylkowskiego, komisarzem kontroli skarbowej II. klasy w XII. stopniu służbowym.

Przyjęcie decyzji genewskiej przez Polskę.

Warszawa. (PAT.) Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła tekst noty, którą poseł Zamojski ma wręczyć prezydentowi Briand-

wi. W nocy tej Polska przyjmuje decyzję w sprawie Górnego Śląska.

Niemcy burzą się przeciw rozstrzygnięciu w sprawie Górnego Śląska.

Głosy do ustąpienia rządu.

Berlin. „Berl. Tagblatt” pisze o ustąpieniu rządu: Krok ten był niezbędny, ponieważ uchwała genewska przeszła najgorsze obawy i wychodzi daleko poza ramy traktatu wersalskiego a oprócz tego ma ona formę dyktatu o charakterze ultimatum. Polityka porozumienia i wykonania reparacji, głoszona przez gabinet Wirtha, rozbiła się zupełnie.

„Dt. Allg. Ztg.” wzywa do utworzenia rządu obrony narodowej, który wprowadzić nie będzie mógł z bronią w ręku interesów narodu, jednakże znajdzie jeszcze wiele innych sposobów, aby uchronić państwo przed stratami terytorjalnymi.

Położenia jeszcze się nie wyjaśniło.

Z Berlina telegrafują. — Prezydent Rzeszy konferował wczoraj w sprawie położenia politycznego z prezydentem parlamentu niemieckiego — Loebem, przywódcą centrowym drem Spahnem, socjalistą Muellerem, Wildem oraz Sressemanem.

Położenie wczoraj jeszcze się nie wyjaśniło. W ciągu konferencji zajmowano się także kwestią zamianowania i wysłania komisarza Rzeszy do rokowań gospodarczych z Polską w Opolu. W sprawie tej nie przyszło do żadnego porozumienia.

Przedstawiciele frakcji parlamentarnych nie chcą się zgodzić na wysłanie komisarza do Opolu, ponieważ równałoby się to przyjęciu decyzji genewskiej.

Niemiecka partia ludowa zdecydowała się nie wstępować do koalicji rządowej, ponieważ nie myśli współpracować w takim gabinecie, który pragnie wysłać komisarza do rokowań z Polską. Należy przypuszczać, że wobec takiego stanu rzeczy,

utworzony będzie rząd, oparty o starą koalicję. Jest nieprawdopodobnym, aby kanclerz Wirth utworzył nowy rząd, a to już choćby z tego powodu, że osobiście niema po temu ochoty.

Parlament niemiecki zbierze się dopiero we środę lub we czwartek.

Demonstracyjne protesty.

Wczoraj odbyły się we wszystkich większych miastach Rzeszy niemieckiej olbrzymie demonstracje na znak protestu przeciwko decyzji genewskiej w sprawie górnośląskiej.

W Berlinie w Lustgarten zebrało się według doniesień dzienników niemieckich przeszło 60.000 osób. W tłumie niesiono chorągwie żałobne z napisami: „Nie damy Śląska!” — „Precz z Polską!” i t. d. Różni agitatorzy uwijali się wśród tłumu, wzywając zebranych do demonstracji przed ambasadą francuską. Gazety niemieckie utrzymują perfidnie, że agitatorami tymi byli Polacy, którzy chcieli sprowokować masy.

Na wiecu tym przemawiali nacjonalistyczni posłowie parlamentarni i mowcy innych stronnictw. Przed pomnikiem Fryderyka Wilhelma III. przemawiał socjalista Barth, który zresztą spokojnie protestował przeciwko rzekomej niesprawiedliwości genewskiej.

Natomiast Mareckv (niem. partja lud.) napadał na Polskę i Francję i odrzucił kategorycznie decyzję genewską.

Nacjonalista Lawerendt wzywał zebranych aby nie pozwolili na kradzież niemieckiej ziemi (!) i powoływał się na hasło Bismarka, iż nie wolno utracić ani piędzi ziemi niemieckiej.

Na zebraniach tych przyjęto rezolucję: Rada najwyższa nie rozstrzygnęła tak, jak tego mogliśmy się spodziewać do wyników plebiscytu i wielką część naszego niemieckiego Górnego Śląska czysto niemieckie miasta i przemysł przyznano Polsce, tysiące niemieckich urzędników i robotników traci prace. Ludność Berlina wobec grożącego braku węgla skazana jest na głód i chłód wobec zbliżającej się zimy. Mimo, że 76 proc. węgla górnośląskiego tracimy, mamy płacić kosztą reparacyjną, a wskutek decyzji genew-

skiej płacić ich nie możemy. Nasz kwitnący przemysł przyznano Polsce. W ten sposób niemiecki kraj górnośląski (!) skazany jest na zagładę. Lud górnośląski woła z rozpaczą o pomoc. Oświadczamy Górnoślązakom, iż nie opuścimy ich, prosimy ich, aby nie zwątpili i starali się razem z nami o to, aby jak najrychlej nadszedł czas, w którym znowu znikną słupy graniczne. Odrzucamy stanowczo decyzję genewską, ponieważ nie odpowiada ona traktatowi wersalskiemu. Wzywamy rząd, aby założył jak najuroczystszy protest przeciwko decyzji tej, oraz aby udzielił (wszyscy) skutecznej ochrony braciom naszym, którzy mają być poddani pod panowanie polskie.

Bourgeois o ustaleniu granicy śląskiej.

Metody Rady Ligi Narodów. — O zabezpieczeniu ciągłości życia ekonomicznego. — Wielkie mocarstwa osiągnęły zupełną zgodę. — Posiane ziarno zgody.

Z Paryża telegrafują: Wobec przedstawicieli prasy wyjaśniał Bourgeois metody, jakie Rada Ligi Narodów stosowała podczas badania sprawy górnośląskiej. Bourgeois podkreślił, że w sprawie ustalenia granicy Rada Ligi uznała, iż granica winna odpowiadać życzeniom ludności, oraz możliwie liczyć się z tem, żeby cyfry mniejszości narodowych równoważyły się po obu stronach.

Rada Ligi musiała dbać o zabezpieczenie ciągłości życia ekonomicznego Górnego Śląska i opierała się przytem na postanowieniach artykułu 90 i 92 traktatu wersalskiego przewidujących zawarcie konwencji pomiędzy obu stronami w celu ustalenia ustroju przejściowego. Utrzymanie związku pomiędzy sprawą wykreślenia granicy, a sprawą ustroju ekonomicznego, jest zdaniem Bourgeois bezwarunkowo konieczne, przyczem zalecony ustrój niestwarza żadnego stanu zależności jednej strony od drugiej służy jedynie interesom Górnego Śląska jako całości.

Komentując dodatnia wartość osiągniętych rezultatów, Bourgeois stwierdził, że cztery, wielkie mocarstwa, które podczas konferencji paryskiej były w niezgodzie ze sobą, obecnie osiągnęły całkowitą zgodę, Liga Narodów w ten sposób dowiodła, że potrafi rozwiązać problematy nawet najbardziej wrażliwe w duchu pojednania i przy pomocy metod całkowicie bezstronnych.

Wobec osiągniętych rezultatów należy według Bourgeois oświadczyć, że nie może być mowy o tryumfie jednej lub drugiej strony, natomiast posiane zostały ziarna zgody pomiędzy obojma stronami.

Podpisanie umowy polsko-gdańskiej.

Przybycie delegacji gdańskiej do Warszawy.

Wczoraj o godz. 9 rano przybyła do Warszawy delegacja gdańska z prezydentem Sahmem i senatorem Jewelowskim na czele.

Goście czekali na dworcu w zastępstwie Prezydenta Ministrów Minister Stesłowicz, Minister Spraw Zagranicznych Skirmunt, Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Pluciński, podsekretarz Stanu w Ministerstwie kolei Eberhardt, dyrektor departamentu Stoiński, szef protokołu dyplomatycznego hr. Przeździecki i jego zastępca hr. Tarnowski, dalej Prezydent miasta Drzewiecki, komendant miasta gen. Surzyński, prezes Rady miejskiej Baliński, — oraz szereg wielu przedstawicieli Ministerstwa spraw zagranicznych, i prezydium Rady Ministrów. Po krótkim przywitaniu goście odjechali samochodami do swoich kwater. Zarówno dworzec jak i automobile przeznaczone dla gości przystrojone były we flagi wolnego miasta Gdańsk oraz Polski.

Przyjęcie przez Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu i Min. Skirmunta.

Z Warszawy telegrafują. Wczoraj o godz. 11.30 prezydent Sahm wraz z senatorami byli przyjęci przez Naczelnika Państwa, następnie złożyli wizytę zastępcy nieobecnego Prezydenta Ministrów Ministerowi Stesłowiczowi, oraz Ministrowi spraw zagranicznych.

W południe przybyła delegacja wolnego miasta Gdańsk z prezydentem drem Sahmem na czele do gmachu sejmowego.

Marszałek Sejmu Tranpeczyński powitał delegację odpowiednim przemówieniem, podnosząc w nim znaczenie układu polsko-gdańskiego, który ma być podpisany.

Po odpowiedzi prezydenta Sahma, delegacja opuściła gmach Sejmu.

O godz. 1.30 delegacja gdańska była podejmowana przez Ministra Skirmunta śniadaniem. Na godz. 5 popołudniu zapowiedziano uroczyste podpisanie umowy polsko-gdańskiej, dla którego to aktu obrano pałac namiestnikowski.

Uroczysty akt podpisania umowy.

Z Warszawy telegrafują: Wczoraj popołudniu w obecności wszystkich Ministrów, posłów na Sejm, przedstawicieli miasta z prezydentem Drzewieckim i Prezesem Rady miejskiej Balińskim na czele, w obecności grona zaproszonych gości — dokonano aktu podpisania umowy polsko-gdańskiej.

W zastępstwie nieobecnego Prezydenta Ministrów,

Minister Stesłowicz zagał posiedzenie przedstawicieli wolnego miasta Gdańsk i Rządu Polskiego, zwołane celem podpisania umowy wykonawczej i uzupełniającej do konwencji polsko-gdańskiej.

Minister Stesłowicz udzielił na wstępie głosu p. Leonowi Plucińskiemu, Komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, jako kierownikowi rokowań ze strony polskiej, który przemówił jak następuje:

Przemówienie Komisarza generalnego Rzpłtej.

Rzeczpospolita Polska i wolne miasto Gdańsk zawarły na podstawie art. 104 traktatu wersalskiego za pośrednictwem głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych w Paryżu 9. listopada 1920 konwencję polsko-gdańską, na podstawie której miał być zawarty szereg umów między Polską a wolnym m. Gdańskiem. Rząd polski upoważnił mnie do przeprowadzenia rokowań celem zawarcia tych umów, senat wolnego miasta upoważnił p. Senatora Jewelowskiego do przewodniczenia w rokowaniach ze strony Gdańsk. Rokowania te otwarte zostały uroczystie 17. lutego br. w Warszawie, a zadaniem ich było

wprowadzić w czyn na terenie wolnego miasta Gdańsk prawa, przyznane Polsce przez traktat wersalski i konwencję paryską przy poszanowaniu i zachowaniu praw przyznanych wołnemu miastu.

Od czasu rozpoczęcia rokowań upłynęło 8 miesięcy ciężkiej i znojącej pracy.

Nie ma zagadnienia państwowego, któreby obydwie strony nie były rozpatrzyły na podstawie obowiązującego traktatu pod kątem widzenia słuszności i wzajemnych interesów.

Niech mi wolno będzie na tem miejscu dać wyraz wysokiego uznania dla pana Senatora Jewelowskiego i jego współpracowników, którzy podczas rokowań, stojąc na każdym kroku we wszystkich dziedzinach na straży praw i interesów w. m. Gdańsk odznaczali się jednak wielką rzeczowością, poczuciem prawa i sprawiedliwości, a rzeczowymi argumentami przekonali nas niejednokrotnie o słuszności ich stanowiska. Delegacja gdańska dała dowód, że pragnęła rozwiązać

trudne zagadnienia państwowe

na szerokiej podstawie i na daleką przyszłość. Jeżeli nie we wszystkich punktach doszliśmy do bezwzględnego porozumienia, to tylko dlatego, że konwencja polsko-gdańska nie wyczerpuje wszystkich spraw, wymagających załatwienia. Nie wątpię, że praktyka życia i praktyka urzędowania wyjaśni niejedną kwestję i że różne wątpliwości teoretyczne w praktyce okażą się bezprzedmiotowe. Jestem głęboko przekonany, że p. Senator Jewelowski wraz z delegacją gdańską oddał w. m. Gdańskowi ogromne usługi i stworzył

podstawy wielkiego rozwoju ekonomicznego wolnego miasta,

i że potrafił połączyć jego interesa z prawami przyznanymi Polsce.

Pragnę z tego miejsca złożyć wyrazy szczerego podziękowania p. Senatorowi Jewelowskiemu i wszystkim członkom delegacji gdańskiej za owocną i miłą współpracę.

Dziś w dniu 24. października leży przed nami owoc naszej pracy w formie umowy wykonawczej i uzupełniającej do konwencji polsko-gdańskiej. Umowa składa się z 9 części i 244 artykułów. Umowa zawiera przepisy o polskich i gdańskich obywatelach, o sprawach sądowych, o poczcie, żegludce, sprawach finansowych, cłowych, o wywozie i przywozie, o zaopatrzeniu wolnego miasta w żywność, opał i surowce, a wreszcie zawiera ważne przepisy końcowe jako integralną część umowy.

Mimo, że postanowienia konwencji polsko-gdańskiej ograniczają się tylko na terytorjum wolnego miasta Gdańsk, umowa przed nami leżąca zawiera także postanowienia, określające prawa obywateli wolnego miasta Gdańsk na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Każdy obywatel, posiadający przynależność państwową wolnego miasta Gdańsk będzie równoprawnym z obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej w całym szeregu praw i przywilejów, zaś obywatele wolnego miasta Gdańsk, którzy korzystać będą z tych praw im przyznanych, cieszyć się będą opieką władz i urzędów polskich.

Bezpośrednio przed położeniem podpisów naszych pod tę umowę, proszę mi pozwolić złożyć na ręce obecnego pana Prezydenta senatu wolnego miasta Gdańsk, przewodniczącego rokowań polsko-gdańskich ze strony gdańskiej pana senatora Jewelowskiego i obecnych tu panów senatorów najgorętsze życzenie dla ludności wszystkich warstw i zawodów wolnego miasta Gdańsk, by umowa przyniosła im

wspaniały rozwój pięknego miasta

pełnego zabytków i dowodów świetnej przeszłości historycznej, położonego nad uroczym wybrzeżem Bałtyku nad ujściem prastarej Wisły, łączącej nierozdzielnie Gdańsk z Warszawą i Krakowem. — złożyć życzenia, by stosunki wolnego miasta Gdańsk i Rzeczypospolitej Polskiej

nie opierały się tylko na martwej literze traktatu i umów, lecz by były oparte

na warunkach przyrodzonych

i aby na tem tle złagodzenie, a może w niedalekiej przyszłości i usunięte zupełnie zostały następstwa wielkiej wojny światowej, które niestety jeszcze zawsze trwają. Z meji strony dołożę wszelkich starań, aby w granicach mojej możliwości przyczynić się do spełnienia tych życzeń i jestem głęboko przekonany, że

podpisanie umowy nie będzie tylko formalnością, ale że postanowienia umowy tej będą treścią dla urzędowania każdego reprezentanta Rządu polskiego w wolnym mieście Gdańsk.

(Tłumacz odczytał następnie tekst przedmówienia p. Plucińskiego przetłumaczony na język niemiecki).

Senator Jewelowski przemówił w te słowa:

Przemowa senatora Jewelowskiego.

Rząd mój uważa również konwencję polsko-gdańską z 9. listopada 1920 za podstawę dzisiejszej umowy. Różnorodne zagadnienia celami ustalenia stosunków prawno-państwowych i gospodarczych zostały w istocie bardzo dokładnie zbadałone przez delegatów obustronnie w znojącej i uciążliwej pracy.

I ja również pragnę skorzystać ze sposobności aby panu, panie Ministrze oraz wam członkowie polskiej delegacji złożyć wyrazy prawdziwego podziękowania za waszą pracę nad tą umową, a pełną poświęcenia pod względem rzeczowym.

Przez głębokie zapoznanie się z przedmiotem i przez nieustraszoną gorliwość przyczynili się państwo w znacznym stopniu do zawarcia umowy. Pan, Panie Ministrze prowadzili rokowania w takim duchu, że umowa została zawarta biorąc przytem należyty wzgląd na stosunki prawno-państwowe i potrzeby gospodarstwa wolnego miasta.

Jest moim przyjemnym obowiązkiem i sprawią mi prawdziwą radość złożyć panu za to wyrazy podziękowania.

Jeżeli pan i jego współpracownicy nie uwzględniłi w wielu punktach życzeń i żądań wolnego miasta i strzegli gorliwie praw i interesów Polski, w każdym okresie rokowań, to my mamy zupełnie zrozumienie dla tego postępowania. — Stwierdzam jednak chętnie, że mieliście państwo zawsze przy tem na oku, iż należy stworzyć

podstawy nie tylko na czas krótki, lecz także na dalszą przyszłość.

Słusznie podnosi Pan, Panie Ministrze, że niejedno z zagadnień, nad którym dyskutowano gorliwie będzie musiało pewnie ustąpić przed wymogami życia praktycznego. W wykonaniu postanowień umowy władze wolnego miasta Gdańsk zapewnią poszanowanie i udział opieki prawom i przywilejom przyznanym obywatelom polskim na obszarze wolnego miasta Gdańsk.

Przedłożona nam dziś do podpisu umowa, która teraz po 8-miesięcznej nieprzerwanej pracy ma być udostępniona ogółowi, stwarza nową szczerą nadzieję — nową podstawę dla politycznych i gospodarczych stosunków, łączących Gdańsk i Polskę.

Rokowania do tej umowy rozpoczęły się wprawdzie urzędowo 17. lutego br., w rzeczywistości jednak musimy uważać za początek dzieła 1. listopada 1919, w którym to dniu dziesięciu gdańskich kupców i przemysłowców przybyło do Warszawy, aby nawiązać na nowo przerwane stosunki gospodarcze. Jako uczestnik i inicjator tych pierwszych odwiedzin mogłem już wtenczas wskazać na to, że o ile charakter i właściwości wolnego m. Gdańsk będą chronione i szanowane, można będzie zapoczątkować takie stosunki, jakie są potrzebne i konieczne dla dobra obu państw.

Myśli moje, rzucane wówczas w sprawach gospodarczych, padły, jak widzę dzisiaj, na urodzajną glebę.

Serdeczne życzenia Pana, aby umowa dziś zawarta doprowadziła do świetnego rozwoju wolnego miasta Gdańsk, znalazły u nas, przedstawicieli wolnego miasta, zrozumiały oddźwięk. Mam nadzieję, że

umowa przyczyni się do tego, aby przyszłość Polski, której zapewniony jest wolny dostęp do morza, stała się szczęśliwą i wielką.

„Śnieg“ wystawiony będzie w najstaranniejszej obsadzie i z całym piecyżaniem, należnym temu świetnemu dziełu. W przedstawieniu biorą udział pp. Barwińska, Wielandowa, Romanówna, Barwiński, Melina i Konarski.

Rozwój walki z gruźlicą w Województwie lwowskim.

Na ten temat toczyła się dyskusja na konferencji, która się odbyła w Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia we Lwowie w dniu 22. października br. pod przewodnictwem dra Mikołajskiego i w której uczestniczyli: prof. Wiczowski, prof. Groer, prof. Nowicki, doc. Gąsiorowski, dr. Węgrzynowski, dr. Marcin Selzer, dr. Kuhn, dr. Szaynowski, dr. Mosler i dr. Rossowski.

Po przedstawieniu sprawy w referacie dr. Moslera zabierali głos wszyscy obecni, wyrażając uznanie dla pracy organizacyjnej Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, który zdołał w przeważnej części powiatów Województwa utworzyć Powiatowe Koła walki z gruźlicą i kilkanaście Przychodni przeciwgruźliczych.

Wzorowo zapoczątkował tę akcję w Sokalu tamtejszy Starosta, wiążąc do współdziałania reszcie właściańskie.

Prof. Wiczowski zwrócił uwagę na Kasy chorych i Tow. Czerwonego Krzyża, które w organizacji walki z gruźlicą powinny udzielić znacznej pomocy.

Prof. Groer rozwinął ogólny plan walki z gruźlicą, podkreślając potrzebę wyszkolenia pielęgniarek i opiekunek społecznych.

Prof. Nowicki wskazał potrzebę zorganizowania walki z gruźlicą także w innych Województwach Małopolski.

Dr. Węgrzynowski przedstawił program działalności w najbliższym czasie Towarzystwa walki z gruźlicą we Lwowie, które nadal zamierza skupić swe usiłowania wyłącznie na miasto Lwów, aby stworzyć tutaj wzorowy pod każdym względem ośrodek walki z gruźlicą, który byłby szkołą dla prowincji.

Doc. Gąsiorowski wyraził zdanie, że w walce z gruźlicą powinno się uzyskać znaczne finansowe poparcie z funduszków rządowych, przeznaczonych na walkę z chorobami zakaźnymi, a w szczególności na instalowanie w przychodniach należycie wyszkolonych i dobrze płatnych opiekunek.

Dr. Kuhn zwrócił uwagę, że gruźlica jest objęta Polską Ustawą o zwalczaniu chorób zakaźnych, przeto wszelkie obowiązki Państwa i Związków komunalnych, które ta ustawa określa, odnoszą się także do gruźlicy, a wobec tego gminy powinny w wydatnej mierze uczestniczyć finansowo w walce z gruźlicą, która jest prowadzona w interesie miejscowej ludności.

Dr. Mikołajski reasumując wyniki konferencji oznajmił, że szczegółowy protokół wraz z wnioskami prześle do Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

za zezwoleniem ententy i z wiedzą naczelnika państwa. Decyzję tę zawiadził kurjer wczoraj wieczór królowi do Darparu.

Budapeszt. W. B. K. Garnizon w Raab został z niemacka zaskoczony i skłoniony do złożenia b. królowi przysięgi wierności. Pułk huzarów w Raab pozostał wierny rządowi.

Budapeszt. Wied. B. K. Wedle dotychczasowych częściowych zestawień z ostatnich godzin, sytuacja rz. da znacznie poprawiła się. Naczelnik państwa bawi wśród wojsk rządowych, Wojska b. króla odparto o kilka kilometrów. Wojska Ostenburga straciły kilku żołnierzy zabitych i 26 w jeńcach.

Garnizon w Steinamanger ponowił Karolowi przysięgę wierności. Kilku wyższych oficerów, którzy pozostali wierni rządowi węgierskiemu, aresztowały ich własne oddziały. Rząd polecił Pronsjowi, aby siłami, którymi rozporządza w Steinamanger przywrócić porządek.

W Budapeszcie znajdują się wszyscy wybitniejsi legitymiści pod ostrą kontrolą policji.

Budapeszt. Węg. B. K. W kołach wojskowych oceniają sytuację wojskową z pełnym spokojem. Zarządzenia rządu okazały się skuteczne i oddziały Karola w ciągu niedzieli zostały odparte przez wojska armji narodowej.

Wiedeń. „Wr. Mittagsztg.“ Wojska węgierskie, które z prowincji przybyły do Budapesztu, przyłączyły się do armji narodowej i skutkiem tego udało się uzyskać przewagę nad karlistami. W stolicy panuje spokój. Horthy wyjechał na front i objął osobiście dowództwo nad wojskami rządowymi. Oddziały karlistów cofnęły się o kilka kilometrów.

Budapeszt. Węg. B. K. Naczelnik państwa wydał rozkaz do armji, w którym mówi: Armia narodowa złożyła mi przysięgę na wierność i tylko moich ma słuchać rozkazów. Tylko ustawowo wybrany naczelnik państwa jest mocen oddać władzę Jego Królewskiej Mości Karolowi IV. Jednakże taki krok oznaczałby dziś ruinę państwa. Jestem przekonany, że armja spełni moje rozkazy wiernie. Rozkaz ten podpisał naczelnik państwa i minister obrony krajowej.

Budapeszt. Węg. B. K. Wedle zeznań jeńców wojsk powstańczych, major Ostenburg namówił żołnierzy węgierskich do buntu, mówiąc im, że w Budapeszcie wybuchł ruch komunistyczny i że żołnierze są konieczni potrzebni dla stłumienia go. Biskup połowy Zadrawecz wyprowadził ich z błędu, wobec czego wielu z nich oświadczyło, że przyłączają się do wojsk rządowych.

Akcja wojskowa ukończona.

Definitywna abdykacja króla nieuchroniona.

Budapeszt. Węg. B. K. Przy rokowaniach, które odbyły się dziś przedpołudniem między przedstawicielami rządu węgierskiego a przedstawicielami Karola, sformułowano 7 następujących punktów warunków: 1) bezwarunkowe złożenie broni, 2) doradcy wojskowi króla mają być postawieni przed sąd wojenny, 3) żołnierze mają być rozbrojeni i otrzymać amnestję, 4) definitywna abdykacja króla, 5) król będzie internowany na Węgrzech, tak długo aż nie będzie uregulowana kwestja jego wyjazdu, 6) definitywne miejsce pobytu, jakoteż szczegóły odjazdu ustala wielkie mocarstwa, 7) doradcy polityczni króla będą postawieni przed sąd wojenny.

Warunki te wręczono Gratzowi, który zobowiązał się przedłożyć je królowi i polecił ich przyjęcie. Odpowiedź króla dotychczas nie nadeszła. Kontynuowana dalej akcja wojskowa doprowadziła do panicznego odwrotu wojsk królewskich, które pozostawiły wiele jeńców. — Król wraz z orszakiem i wojskiem wpadł do pociągu przygotowanego w pośpiechu i odjechał w kierunku Komorna. Rząd uważa akcję wojskową za ukończoną, ponieważ jest zdania, że król nie ma widoków polepszenia sytuacji przez śladanie nowych posiłków.

Pronay i Hejjes oświadczyli się ponownie za naczelnikiem państwa.

Stanowisko rządu Horthyego.

Budapeszt. Węg. B. K. podaje urzędowo: Rząd węgierski otrzymał w sobotę rano wiadomość, że b. król Karol i królowa Zyta przybyli do Szopronia. Prezydent Bethlen zwołał natychmiast radę ministrów, która po rozważeniu sytuacji przyjęła znaną uchwałę, że Karol nie może wykonywać praw panującego. Bethlen zawiado-

TELEGRAMY P. A. T.

Beznadziejna walka b. króla Karola.

Sprzeczne wieści.

Wiedeń. Havas. „Montagsztg.“ dowiaduje się, że b. król Karol wkroczył wczoraj o godzinie 20 do Budapesztu. Potwierdzenia brak.

Paryż. Havas. „Chicago Tribune“ donosi z Wiednia o rzekomem zwycięstwie Karlistów.

Wiedeń. Godzina 13. Według ostatnich wiadomości wojska Karola cofnęły się z pod Budapesztu o kilka kilometrów. Wojska rządowe węgierskie otrzymały posiłki z prowincji.

Budapeszt. Urzędowo. B. K. Wojska buntownicze, stojące pod komendą Ostenburga na wschód od Buda-Oer, cofnęły się poza górę Csik.

Wiedeń. „Neues Acht Uhr-Blatt“ z Budapesztu godzina 12 w południe. Wojska rządowe posuwają się szybko naprzód. Planowane jest osaczenie karlistów, oraz pojmanie króla i królowej. Początkowo wojska nie chciały strzelać do swych braci węgierskich, jednakże Horthy kazał rozszczęnić wiadomość, że wśród wojsk węgierskich znajdują się Austriacy i Bawarzy, wobec czego wojska ruszyły energicznie naprzód. W rzeczywistości w bataljonach Karola znajduje się około 400 austriackich i bawarskich oficerów, którzy już poprzednio pełnili służbę w Węgrzech zachodnich.

Budapeszt. Radio. Wyprawa Karola, jak się zdaje, zupełnie się nieudała. Walka karlistów z wojskami rządowymi pod Budapesztem rozpoczęła się w odległości 11 km. od stolicy. Wojska rządowe otrzymały znaczne posiłki. Oddziały karlistów są w pełnym odwrocie na Herczeghalom (60 km. od stolicy).

Marszałek Hegedüs, który po zakończeniu walki przybył jako parlamentarzysta do Bethlena, zaproponował wstrzymanie operacji wojskowych. Oświadczone mu jednak, że zarówno przedstawiciele wielkiej jak i małej ententy są za tem, aby Karol natychmiast opuścił terytorjum węgierskie. Rokowania pozostały bez rezultatu. Wkrótce potem rozpoczęła się walka z Ostenburgiem.

Krok desperata.

Wiedeń. „Wr. Allg. Ztg.“ Wedle wiadomości nadeszłych ze Szwajcarii, Karol wystąpił do szwajcarskiej Rady związkowej list, w którym zakomunikował o swoim wyjeździe i między innymi prosi na wypadek nieudania się planu, by Rada związkowa zajęła się jego dziećmi, ponieważ jest zdecydowany nie przeżyć swej kłeski.

Paryż. (Havas) Genewski sprawozdawca „Martina“ dowiaduje się od mężów zaufania Karola, że tenże wyruszył na Węgry bez nadziei odwrotu, nie bowiem, że gdyby się musiał cofnąć, nie znalazłby miejsca ani w Szwajcarii, ani gdzie indziej. Od kilku dni szturmowano do niego z Węgier, by wrócił.

Jego kombinacje opierały się na tem, że mała ententa będzie sparaliżowana w swoich siłach walką w Albanji, że wojska rumuńskie są skoncentrowane w Bessarabji celem strzeżenia granicy przed wkróceniem mas głodujących w Rosji, wreszcie, że Słowaczyna jest dla Czechosłowacji niepewna. Co do Włoch należy przypuszczać, że nie będą one stawiały oporu powrotowi Karola, tak jak nie sprzeciwiały się powrotowi Konstantyna do Grecji.

Mężowie zaufania Karola liczą także na to, że ani Francja, ani Anglja nie będą się zbytnio sprzeciwiały jego powrotowi.

Pogłoski o pojmaniu i śmierci Karola.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z kół dyplomatycznych o nieskontrolowanej dotychczas pogłosce, jakoby Karol został pojmany. Dotychczas jednak potwierdzenia tej wiadomości brak.

Wiedeń. „Montagsztg.“ podaje, że w kołach dziennikarzy amerykańskich rozszła się pogłoska, jakoby na Karola wykonano zamach i jakoby już nie żył. Potwierdzenia pogłoski dotychczas nie ma.

Wiedeń. „W. Mittagsztg.“ donosi, jak podaje z dobrze poinformowanej strony, z Budapesztu, że naczelny wódz wojsk rządowych Nagy z całą energją wystąpił przeciw wojskom Karola. Walka wojsk Horthyego z wojskami Karola wypadła na korzyść Horthyego. Stanowisko Horthyego uważają za zabezpieczone, gdyż karlistów odparto od Budapesztu i Karola nie dopuszczono do wkroczenia do stolicy.

Budapeszt. B. K. Wiadomości o przejściu niektórych oddziałów wojskowych na stronę zbuntowanych są zupełnie zmyślone. Osoby, które będą odpowiedzialne za poczynione zostaną do odpowiedzialności.

Budapeszt. Węg. B. K. Oficerowie garnizonu w Raab uchwalili jednomyślnie prosić króla o zwolnienie z przysięgi, ponieważ złożyli przysięgę wskutek fałszywych informacji, że Karol przybył do kraju

mi o tem telefonicznie meza zaufania Karola, Rakovskiego, wskazując na zgubne skutki, jakieby wywołało wkroczenie Karola do Budapesztu. W ciągu rozmowy okazało się, że Rakovsky był głuchy na argumenty Bethlena i odpowiedział na nie pogrozkami.

Wobec tego okazało się koniecznym porozumienie się z Karolem. Uproszony w tym celu minister oświaty Baas udał się do Karola z orędziem Horthyego, nie został jednak do niego dopuszczony, wobec czego musiał orędzie to wręczyć Rakovskiemu, od którego nie otrzymał żadnej merytorycznej odpowiedzi i powrócił do Budapesztu. Tymczasem oddziały wojskowe Lehara i Ostenburga kontynuowały pochód i dochodziły pod Budapeszt.

Generał Nagy kazał zerwać szyny w kilku miejscach toru, ale przednia straż Ostenburga naprawiła tor. Nie pozostało nic innego, jak stawić zbrojny opór i przeszkodzić wtargnięciu do stolicy za wszelką cenę, gdyż w razie przeciwnym zagroziła ententa środkami represyjnymi.

Rząd wyczerpawszy wszelkie środki położowe, był zmuszony wystąpić przeciw braciom węgierskim, zbalamuconym przez zagranicznych awanturników. Po skutecznym oporze pod Budapesztem, rząd mimo to zaprosił jeszcze marszałka Hegedusa, głównodowodzącego wojsk Karola, aby przybył do Budapesztu i na miejscu przekonał się o sytuacji. Hegedusa, który też przybył do Budapesztu, przyjął poseł angielski w towarzystwie Bethlena.

Gdy Bethlen przedstawił Hegedusowi stanowisko wielkiej i małej ententy, nie mógł tenże mieć wątpliwości, że mocarstwa nie ścierpiąby powrotu Karola i że wkroczenie jego do Budapesztu stanowiłoby „casus belli” dla małej ententy.

Bethlen prosił Hegedusa, aby odwiódł Karola od zamiaru wkroczenia do stolicy i o decyzji zawiadomił rząd węgierski.

Hegedus udał się do pociągu Karola. Należy stwierdzić z ubolewaniem, że dotąd nie nadeszła od Hegedusa żadna odpowiedź. W tych warunkach postanowił rząd kontynuować dalej zarządzenia wojskowe, aby przeszkodzić zamachowi.

Stanowisko Mocarstw.

Paryż. Havas. Konferencja ambasadorów poleca przedstawicielom państw sprzymierzonych w Budapeszcie zażądać od rządu węgierskiego ogłoszenia proklamacji stwierdzającej, że b. król Karol IV nie ma prawa do tronu, pochwycenia Karola i zmuszenia go następnie do opuszczenia Węgier.

Państwa sprzymierzone oświadczają, że w razie niezastosowania się do powyższego życze-

nia, Węgry poniosą całą odpowiedzialność i wszelkie konsekwencje wynikające z ich stanowiska.

Leafield. Radio. Wszelkie twierdzenia, jakoby wyprawa Karola działała się za wiedzą lub cichym porozumieniem koalicji albo pewnych jej członków, nie odpowiadają prawdzie. — Stanowisko rządu angielskiego jest jasne. Żadnych zakulisowych rokowań nie było i być nie mogło. Anglia aprobuje w zupełności stanowisko małej ententy, względem Węgier i uważa za casus belli wszelkie próby powrotu Karola. Sprzymierzeni nie będą stawiać żadnych przeszkód akcji i zbrojnej małej ententy.

Belgrad. Biuro belgradzkie. Rząd włoski zawiadomił rząd jugosławiński, że poprze kroki Jugosławii przeciw powrotowi Karola na Węgry.

Leafield. Radio. Rząd francuski zawiadomił rząd angielski, że zgadza się z nim w zupełności co do konieczności bardziej energicznych środków przeciw akcji Karola.

Paryż. Rząd francuski wysłał depeszę do francuskiego Charge de affaires w Budapeszcie Foucheta, polecając mu, aby interweniował u rządu węgierskiego w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami innych mocarstw sprzymierzonych w celu stosowania polityki ustalonej przez sprzymierzonych w lutym b. r., a wykluczającej restaurację Habsburgów.

„Temps” dowiaduje się, że oficjalne koła angielskie są zdania, iż sprzymierzeni są nadal związani swą powszechną deklaracją z 20 kwietnia b. r. stwierdzającą, że powrót Karola IV. na tron nie będzie tolerowany przez sprzymierzonych.

Sąsiedzi gotują się do uderzenia.

Wiedeń. „Der Morgen” donosi z Pragi: Rząd czechosłowacki zawiadomił rząd węgierski, że domaga się wydalenia Karola z Węgier w ciągu 48 godzin. Po upływie tego terminu rząd czechosłowacki zastrzega sobie wolną rękę przeciw Karolowi. Zarządzono mobilizację w zysklich zdolnych do broni do 32 roku życia. Od zwę mobilizacyjną rozlepiono w Pradze w niedzielę popołudniu. Ulicami przedziły oddziały w jst udających się na dworzec, aby wyjechać na Słowacyznę. Oddziały były manifestacyjnie aklamowane. Granicę od strony Węgier zamknięto. Na kolejach zniesiono 8 godzinny czas pracy.

Praga. Cz. B. pr. W niedzielę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów dla rozważenia sytuacji wywołanej powrotem Karola. Stwierdzono, że w ciągu krótkiego czasu Karol występuje dwa razy przeciw pokojowi Europy. Po ekspozycji Benesa o sytuacji stwierdzono, że należy uczynić wszystko, dla zabezpieczenia interesów państwa. Porozumienie z małą ententą jest zupełne i wspólnie z nią poczyniono zarządzenia. Rada ministrów uchwaliła dalej zarządzić częściową mobilizację. Rząd czechosłowacki jest zdecydowany tym razem załatwić ostatecznie zagadnienie Habsburgów.

Praga. Cz. B. pr. urzędowo: Prezydent republiki zarządził w porozumieniu z rządem mobilizację roczników 1895—1898.

Wiedeń. Südslavische Korrespondenz z Belgradu. W wykonaniu uchwały rady ministrów połączenia kolejowe z Węgrami przerwano. Trzy dywizje uzupełniono do stopy wojennej i wysłano nad granicę północną. W kołach politycznych słychać, że dalsze zarządzenia wzięto pod rozwagę. Ogłoszenie ich nastąpi po przeprowadzeniu rokowań między Belgradem, Budapesztem i Pragą.

Z ostatniej chwili.

Król Karol i królowa Zyta zostali ujęci.

Wojska Karola rozbite.

Budapeszt. Król Karol i królowa Zyta zostali — jak słychać — ujęci pod Komornem. Oboje znajdują się na razie pod strażą w mieście Toti na zamku Dizo.

Kompania wojsk Ostenburga, która osłaniała odwrót, musiała się poddać i wzięta została do niewoli.

OFICJALNY KOMUNIKAT.

Budapeszt. Węgierskie Biuro koresp. donosi: Po nowej potyczce, zostali powstańcy rozprószeni, dowódca ich zbiegł i pozostawił troskę o bezpieczeństwo b. króla Karola wojskom rządowym.

B. król Karol został w najlepszej formie powierzony opiece pułkownikowi Simenfalvyego z armji narodowej.

604 de Chantepierre.

70)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

— Wilhelmie — zawołałam — Wilhelmic, ty pozostaniesz na zawsze, przecież jesteś moim przyjacielem, nieprawdaż? Moim starym przyjacielem, najlepszym ze wszystkich na świecie i najwierniejszym!... Będziemy się kochać jak dawniej? powiedz! Przecież nie przestaliśmy się kochać ani na chwilę?...

Przygarnął mnie do siebie serdecznie... nie widziałam jego twarzy.

— Wilhelmie — mówiłam dalej — mni ludzie, co się rozwodzą, mają poważne przyczyny, aby się nawzajem unikać i nie kochać się wcale... Ale my, Wilhelmic, to całkiem co innego... my nie przestaniemy się nigdy kochać i dawna przyjaźń nasza żadnej nie ulegnie zmianie... Żadno z nas nie wyrzuciło drugiemu nigdy krzywdy, powiedz...

Powtórzył łagodnie:

— Żadno z nas nie wyrzuciło drugiemu nigdy krzywdy... nie, nigdy, zaiste...

— A gdy przestaniemy razem mieszkać, to się będziemy często widywać... bardzo nawet często... i będziemy jeszcze mogli być szczęśliwi...

Powtórzył jak echo:

— Będziemy jeszcze mogli być szczęśliwi, malutka Amy!...

Potem złożył na czołe mem pocałunek, pocałunek serdeczny i długi, lecz odsunął mnie zaraz niespodzianie od siebie, mówiąc:

— Idź spać, dziecino... co do mnie, to mi jeszcze trzeba popracować...

Lecz usłyszałam w parę minut później, że wychodzi. Zapewne znów spędzi noc w warsztacie, tak, jak tamtym razem...

Czyż to inożebnie, żeby prawdą było to wszystko, czy może śniłam tylko o dziwnych tych rzeczach? Wolny będziesz, Wilhelmic, kiedy tego pragniesz... pragniesz, pomimo, że serce twoje zdaje się chwilami cierpieć na równi z mojem...

Ja zaś... ja... stanę się znowu ową małą drobina, którą gnały niemiłosiernie burze.

Ach, Wilhelmic, czyś nie rozumiał, że odrzucając mnie poza nawias swojego życia, po tych słodkich dniach, które w pobliżu twojem przeżyłam, pozostawiasz mnie biedniejszą, niż wówczas, kiedyś mnie wziął?

Ach, gdybym śmiała przypuszczać, że stoi pomiędzy nami li tylko trochę pieniędzy!

Oddaje ci wprawdzie twoją wolność, lecz nie

leży w twej mocy oddać mi moją... Praszki, co polubiły życie w klatce, nie umieją istnieć swobodnie... wracają na to, aby pukać do zamkniętego okna... a jeśli się ono dla nich nie otwiera... to giną z zimna...

Nie chcę płakać, nie... i płakać nie będę...

31 marca, wśród dnia...

Nie wiem, jak sobie to wytłumaczyć... chyba jako złe, chorobliwe wprost pragnienie... Zażądałam, tak, jakbym się lękała tego, by się Wilhelm nie rozmyślił, by mi wręczył listy, te listy, które nas mają rozdzielić.

Sprzeciwiał się temu z początku, potem jednak powiedział:

— Dam ci je później... bo na co ci ich teraz? co z nimi chcesz robić?

Na to zgniewałam się, wypowiedziałam niepocziwe słowa... nie pamiętam obecnie jakie właściwie. Wilhelm wypełnił jednak moją wolę...

Błądy był i ręce trzęsły mi się trochę. Rzeki:

— Przeczytaj tylko to, co konieczne... i wówczas dopiero, kiedy będziesz do tego zmuszona... Obiecaj mi to, Amy!... czy nie odczuwasz, jaki ja jestem nieszczęśliwy z tego powodu, że to wogóle będziesz czytać... Czemu chcesz mieć te listy już teraz konieczne?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

12956. Ogłoszenie. Stanisław Zahorowski, syn śp. Aleksandra i Wandy, urodzony w roku 1883 w Młyniskach, przynależny i zamieszkały w Trembowli zgubił kartę odroczenia od służby wojskowej wydaną mu przez Komisję poborową w Trembowli. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

10805

Starosta.

Trembowla, dnia 17. października 1921.

L. 13125. Ogłoszenie. Bronisław Koczyński syn Bronisława i Jadwigi, urodzony w roku 1896 w Nowikach pow. Zbaraż, zamieszkały w Trembowli zgubił kartę powołania i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydaną mu przez Powiatową Komendę uzupełn. Dokumenta te niniejszem unieważnia się.

Starosta.

Trembowla, dnia 17. października 1921.

L. 12799. Ogłoszenie. Józef Sawiński, syn Pawła i Paraskewii, urodzony w roku 1893 w Romanówce, tam przynależny i zamieszkały, zgubił kartę powołania i odroczenia od służby wojskowej, wydaną mu przez Komisję poborową w Trembowli. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

10.804

Starosta.

Trembowla, dnia 17. października 1921.

Licytacje.

E. XX. 893/20/16. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Racheli Ley 2 im. Korner zam. Mauer strony egzekwującej odbędzie się dnia 2. grudnia 1921 o godz. 10 przedpoł. w Oddz. XX. w biurze Nr. 79/III p. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: księga gruntowa gm. m. Lwowa, whl. 349 dz. III, oznaczenie realności: realn. położ. przy ul. Piłnikarskiej 8 ozn. Ikon. 433 3/4 na której znajduje się 3piętrowa kamienica. Wartość szacunk. 42.619.650 mk., Najniższa oferta 2.130.098 mk. 25 fen. Do realności whl. 349 dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: opisane w protokole oszacowanie z 29. listopada 1920 lcz. F. XX. 893/20/9 oszacowane na 25.380 mk. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

10781 1-3

Sąd powiatowy S.I. we Lwowie.

Oddz. XX. dnia 6 września 1921.

E. 380/21/2. Edykt licytacyjny. Na żądanie Józefa Tolpy, kolejarza w Zandzie odbędzie się dnia 14. listopada 1921 o godz. 10 rano, sala 6, licytacja całej realności Iwh, 174 gminy Ruda. Wartość szacunkowa 36.500mk. Najniższa oferta wynosi 24.464 mk. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Leżajsk, dnia 30 września 1921.

10788

Spadki.

L. cz. A. III. 355/21/3. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że dnia 20. września 1920 w Olchowcu zmarła Tacianna z Luźnych Olejnik nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Atanasa Olejnika nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnego Anną z Fediów Luźna.

Sąd powiatowy Oddział III.

Brzeżany 16. sierpnia 1921.

10.662

Kuratele.

P. 152/21/8. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą Sądu powiatowego w Dąbrowie z dnia 21 września 1921 L. 4/21/7 pozbawiono całkowicie własności Herscha Kampa zamieszkałego w Łące Zabieckiej.

Sąd powiatowy Oddział I.

Dąbrowa, dnia 21. września 1921.

10748

Firmy.

Firm. 976 stow. VII. 164. Wpis firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 29 lipca 1921. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Spółdzielnia kredytowa we Lwowie z ogr. odpow. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest nabywanie i sprzedawanie wszelkiego rodzaju walorów i papierów wartościowych, przyjmowanie wkładów, udzielanie kredytów wekslowych itp. transakcje bankowe. Czas trwania nieograniczone. Wysokość udziału 5000 mk. Odpowiedzialność dalszą jeszcze kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów. Czas i sposób dokonywania wpłaty udziałów: wpłaty na pierwszy udział muszą być natychmiast w całości uskutecznione, odnośnie do dalszych udziałów zaś musi być połowa zadeklarowanych udziałów wypłacona w chwili podpisania deklaracji, reszta zaś najdalej do 3 miesięcy od dnia podpisania deklaracji. Do zastępstwa spółdzielni upoważniony jest zarząd złożony z 2 członków. Nazwiska członków zarządu: Herman Lichtman, kupiec we Lwowie, ul. Grodecka 18 i Ire Gasthalter, kupiec we Lwowie, ul. Kościuszki 5. Spółdzielnia ma Radę nadzorczą złożoną z 3 członków. Podpis firmy: Firmę spółdzielni podpisują obaj członkowie Zarządu łącznie. Ogłoszenia Spółdzielni umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej”.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 lipca 1921.

10.196

Firm. 349. stow. IV. 166. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Data wpisu 23. czerwca 1921. Siedziba stowarzyszenia Grzybowice. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Grzybowicach, stow. zar. z ogr. poroką. Zmiany: członkowie zarządu dotychczasowi ustąpili. Na Walnem zgromadzeniu odbytem 6. marca 1921, wybrano: 1) ks. Iwana Byłkiewiczza, proboszcza w Grzybowicach, przewodniczącym zarządu ponownie. 2) Iwana Czornia, zast. przewodn. 3) Hryhorja Urbana, 4) Teodora Liczyszyna, 5) Teodora Pylucha ad 2. 5. w Grzybowicach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 10. czerwca 1921.

10198

Firm. 768. Rg. A. II. 196. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. lipca 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dom handlowy dr. Zyłski. Zmiany: Prokurę udzielono Piotrowi Jannelemu dla zakładu głównego we Lwowie i filii w Warszawie odwołano.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 8. lipca 1921.

10208

Polkarnie, Strugarki, Heblarki, Gryzerki, Wierarki, Motory, Lokomobile, Pompy, Workington, poleca: „PILOT”, Lwów, Batorskiego 4.

Amienie, młynie, Walce, Kasery, Gize, Turbiny, Transmisj. Lokomobile, Motory, Pompy, poleca: „PILOT”, Lwów, Batorskiego 4.

Reklama,

dźwignią

handlu!

Od roku 1883 **EDMUNDA RIEDLA** Lwów, Rutowskiego 2
istniejący handel **HERBATE ANGIELSKA**
Herbaty i słodyczy w najprzedniejszych gatunkach. 4421

CIĄŻ WARTO RYZYKOWAĆ?
Jeżeli planujesz Pan ja sprzedaż i licytację, to lepiej sobie kupić...
Kupujcie licytację...
Lwów, Rutowskiego 2. Tel. 32-98.

Zaproszenie

na XXVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
uprawnionych do głosowania akcjonariuszów

GALICYJSKIEGO KARPACIEGO NAFTOWEGO

Towarzystwa Akcyjnego — dawniej

BERGHEIM & MRC GARVEY W GLINIKU MARJAMPOLSKIM

mające się odbyć w dniu 10. listopada 1921 r.

Na mocy §§ 8, 9 i 40 statutu zaprasza się W. P. Akcjonariuszów na XXVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 10. listopada 1921 r. o godz. 11 przed południem, w lokalu tegoż Towarzystwa w Gliniku Marjampolskim, koło Gorlic, stacja kolejowa Zagórzany.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Przedłożenie sprawozdania z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1920/1.
2. Sprawozdanie rewizorów i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi na wniosek tychże.
3. Powzięcie uchwały w sprawie rozdziału czystego zysku.
4. Powzięcie uchwały na wniosek Rady Zawiadowczej w sprawie honorarjum dla komitetu wykonawczego.
5. Wybór Rady Zawiadowczej.
6. Wybór rewizorów na następny rok administracyjny.

Celem wykazania prawa głosowania (§ 9 statutu) można składać akcje włącznie do 3. listopada br. w kasach Towarzystwa w Gliniku Marjampolskim, Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie, Polskim Banku Przemysłowym, filia w Krakowie, Banku Union w Wiedniu, Rengasse 1, Banque de Paris et des Pays Bas, Paris, 3 Rue d'Audin, gdzie wydawane będą karty legitymacyjne, uprawniające do wzięcia udziału w tem Walnem Zgromadzeniu.

Glinik Marjampolski, dnia 23. października 1921.

10801

„SCHODNICA“ Tow. akc. dla Przemysłu Naftowego

25. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonariuszy „Schodnica“ Towarzystwa Akcyjnego dla Przemysłu Naftowego odbędzie się nie dnia 31. października 1921, lecz 16. listopada 1921. o godz. 11. przedpoł. w sali posiedzeń Anglo-Austrjackiego Banku we Wiedniu I, Strauchgasse 1.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Przedłożenie bilansu rocznego i sprawozdanie Rady Nadzorczej;
- 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1920/1921 i powzięcie uchwał w powyższej sprawie;
- 3) Powzięcie uchwały co do użycia czystego zysku za r. 1920/1921;
- 4) Ustalenie honorarjum dla członków Komitetu wykon. za r. 1921/1922, (§ 12. statutu);
- 5) Zatwierdzenie kooptacji i wybór członków do Rady Nadzorczej;
- 6) Wybór członków do komisji rewizyjnej i ich zastępców.

Wedle § 14. statutu posiadacz 20 akcji jest uprawnionym do jednego głosu Uprasza się uprawnionych do głosowania pp. akcjonariuszy, by akcje wraz z niezapadłymi kuponami depozowali w likwidaturze Anglo-Austrjackiego Banku we Wiedniu (I. Strauchgasse 1), jakoteż we filjach tegoż Banku lub w Credit commercial de France w Paryżu, 20 rue Lafayette włącznie do 8. listopada 1921 r.

Wedle § 16. statutu mogą otrzymać pełnomocnictwa tylko uprawnieni do głosowania akcjonariusze.

Wiedeń, dnia 20. października 1921.

RADA NADZORCZA.

(Przed ręką nie honoruje się!)